



Medycyna i dietetyka
oraz inne dziwności
w XVIII stuleciu

Medycyna wówczas nowoczesna. „Dziennik Zdrowia dla Wszystkich Stanów” (1801–1802)

EWA DANOWSKA
Polska Akademia Umiejętności
Kraków
ORCID 0000-0002-3273-4020

Zanim na polskim rynku wydawniczym pojawił się „Dziennik Zdrowia dla Wszystkich Stanów”, podejmowano w Polsce próby, niestety nieudane, wydawania popularnych periodyków szerzących oświatę zdrowotną. Pierwszą z nich podjęli dwaj lekarze: Ernest Jeremiasz Neifeld, lekarz przyboczny króla Augusta III i Bogumił Ephraim Herrman, fizyk miejski z Bojanowa koło Leszna. Dzieło powierzyli w 1750 roku drukarzowi Michałowi Wawrzyńcowi Presserowi z Leszna. Ukazał się wówczas pierwszy tom pisma poświęconego osiągnięciom medycyny krajowej i zagranicznej „Primitiae Phisico-Medicae ab iis, qui in Polonia et extra eam Medicinam Faciunt Collectae”. Ostatni numer wyszedł w Sulechowie w 1753 roku. Każdy z tomów dedykowany był któremuś z magnatów – w nadziei na subwencje wydawnicze. Ich treść stanowiły porady z różnych dziedzin medycyny, opisy i metody leczenia chorób czy analizowanie przypadków nagłej śmierci. Zdołano wydać jedynie trzy tomy pisma, gdyż inicjatywa zakończyła się niepowodzeniem – nie pozyskano ani autorów, ani odpowiedniej liczby czytelników.

Kolejny projekt wydawania medycznego czasopisma pojawił się w 1795 roku w Warszawie. Jak informował anons zamieszczony w „Korespondencie Warszawskim i Zagranicznym”, pismo miało nosić tytuł „Praktyka Lekarska Żyjących Teraz Doktorów”. Druku podjęła się oficyna księdza Karola Malinowskiego, redaktora i wydawcy wspomnianej gazety, gdzie anons się ukazał. W prospekcie tego pisma wymieniono dziesiątki chorób i dolegliwości, na które czytelnicy znajdą radę i lekarstwo. Były to m.in.: „bładości twarzy panieńskich”, „krosty na wstydlwym członku”, „kamień w nyrkach”, „śledziony zatwardzenie”, „kaszel spasmotyczny”, „romantyzm albo biegające boleście po junkturach”, „robaczki u dzieci”, „dyzenteria krwawa” czy „bolenie zębów”; polecano też specjalne herbatki na różne „defekta”. Niestety, opublikowano tylko jeden tom; zamieszczono w nim porady lekarskie jednego lekarza – Jana Ernesta Nelsona de Erstholma, byłego medyka Augusta III Sasa.

Warto wspomnieć o inicjatywie wydawania czasopisma medycznego podjętej w 1792 roku w Grodnie, co było pragnieniem lekarza i chirurga króla pruskiego,

nieznanego z imienia de Neyen. W prasie pojawił się anonis planowanego periodyku, a w zamieszczonym prospekcie wydawnictwo jawiło się nader ambitnie i ciekawie. Projekt ten jednak nie doszedł do skutku¹.

Sytuacja na ziemiach polskich i niewielkie zapotrzebowanie na czasopiśmiennictwo, słabość gospodarcza i ogólne zubożenie nie sprzyjały rozwojowi różnych dyscyplin naukowych, także medycyny i oświaty medycznej².

Ukazanie się w 1801 roku na rynku wydawniczym „Dziennika Zdrowia dla Wszystkich Stanów” stanowiło istotne wydarzenie w dziejach popularyzacji osiągnięć medycyny. Było czasopismem mającym za zadanie krzewienie zasad zapobiegania chorobom, walkę z przesądami i zabobonami w lecznictwie. Jego redaktor – Leopold Lafontaine – pragnął dotrzeć do szerokiego grona czytelników i zwrócić szczególną uwagę na choroby „kobiet, dzieci i wieśniaków”. „Dziennik Zdrowia dla Wszystkich Stanów” w sposób wówczas postępowy poświęcał wiele uwagi warunkom bytowym uboższych warstw społeczeństwa, w których upatrywano przyczynę epidemii suchot. Pismo w przystępny sposób popularyzowało racjonalne zasady higieny i oświaty sanitarnej³.

Leopold Lafontaine w prospekcie poprzedzającym pierwszy numer periodyku napisał, że przeszło dwudziestoletni jego pobyt w Polsce i powołanie doktorskie nakłoniły go do wydawania pisma, które „przyłożyłoby się dla dobra cierpiącej ludzkości”. Obiecał podzielić się na łamach swoją wiedzą lekarską, obalić fałszywe wyobrażenia na temat zdrowia i chorób, wykorzenić szkodliwe zwyczaje i uprzedzenia. Wyraził opinię, że lepiej jest zapobiegać chorobom, niż je leczyć. Uznał, iż w ciągu ostatnich dwudziestu lat nauka medycyny poczyniła postępy, i miał nadzieję, że w niepamięć poszły używane dawniej „purganse, dryftery i wycieńczanie głodem”, które przyprawiały pacjentów o śmierć, a nie o zdrowie. Naskwicował problematykę, jaką zamierzał poruszać w periodyku. Ogłosił także, że koszt prenumeraty półrocznej odbieranej w Warszawie będzie wynosił 27 złotych polskich, a poza Warszawą – 32 złote polskie. Prenumerata kwartalna nie była przewidziana⁴.

Zauważyć należy, iż „dziennik Zdrowia dla Wszystkich Stanów” cieszył się zasłużoną popularnością. Periodyk Lafontaine’a nie stanowił wprawdzie oryginalnej

¹ D. Hombek, *Początki prasy medycznej w Polsce*, „Medycyna Nowożytna” 2014, R. 20, z. 1, s. 177–191; Zob. też: K. Lejman, *Początki polskiej prasy lekarskiej. I. Okres od r. 1750 do r. 1802*, „Polski Tygodnik Lekarski” 1967, nr 31, s. 1186–1188.

² K. Lejman, *Początki polskiej prasy lekarskiej*, s. 1136.

³ B. Seyda, *Dzieje medycyny w zarysie*, cz. II: *Od połowy XVII do połowy XX stulecia*, Warszawa 1965, s. 331.

⁴ L. Lafontaine, „Dziennik Zdrowia dla Wszystkich Stanów”, nr 1, lipiec 1801, nlb.

pracy, bowiem wydawca zamieszczał w nim streszczenia i tłumaczenia na język polski opracowań wielu zachodnioeuropejskich lekarzy⁵.

Kim był twórca „Dziennika Zdrowia dla Wszystkich Stanów”? Franciszek Leopold Lafontaine urodził się w 1756 roku w Biber w Wirtembergii, jako syn Leopolda, przemysłowca, według innych źródeł – handlarza obrazami. Zakończywszy nauki pobierane u benedyktynów, przez cztery lata pracował w aptece. Od 1774 roku studiował medycynę na uniwersytecie w Strasburgu, gdzie otrzymał tytuł magistra chirurgii. Wstąpił jako chirurg do wojska austriackiego, po pewnym czasie osiadł w Tarnowie, a w 1782 roku przeniósł się do Krakowa. Przez kilka lat był lekarzem zdrojowym w Krzeszowicach w dobrach Izabeli Lubomirskiej. W Krakowie prowadził rozległą praktykę lekarską, a przeniósłszy się w 1787 roku do Warszawy, zastał nadwornym chirurgiem i konsyliarzem królewskim. W roku 1791 otrzymał zaocznie tytuł doktora medycyny i chirurgii w Halle na podstawie dotychczasowego dorobku naukowego. Zajmował się skutecznie operacjami oczu, urządzał lazarety i popularyzował ochronne szczepienia ospy, zajmował się problematyką kołtuna i medycyną weterynaryjną (m.in. księgosuszem i krowianką). Dzięki swej pracy dorobił się znacznego majątku; w 1803 roku nabył wraz z żoną Teresą z Kornelich dobra ziemskie Fałęcin pod Czerskiem. Dzięki ks. Józefowi Poniatowskiemu został w 1807 roku protochirurgiem armii Księstwa Warszawskiego i zajmował się organizacją wojskowej służby zdrowia. Za zasługi polegające m.in. na prowadzeniu wykładów oraz działalność organizacyjną służby zdrowia i ochrony sanitarnej został odznaczony Legią Honorową. Był członkiem kilku renomowanych towarzystw lekarskich i naukowych. Wyruszywszy z armią Księstwa Warszawskiego na Rosję, zmarł w niewoli w Mohylewie, w 1812 roku⁶.

Do ważniejszych prac naukowych Leopolda Lafontaine'a zalicza się *Opisanie skutków i używania ciepłych siarczystych i zimnych żelaznych kąpieli w Krzeszowicach*, pracę wydaną po łacinie w Krakowie w 1789 roku, czy *Chirurgisch-Medizinische Abhandlungen* (Wrocław–Lipsk 1792), gdzie znajduje się wiele informacji na temat sytuacji zdrowotnej na ziemiach polskich, a nawet wyczerpujące opracowanie dotyczące prostytucji w Warszawie⁷.

⁵ A. Krasuski, *Leopold Lafontaine. lekarz, działacz społeczny, protochirurg armii Księstwa Warszawskiego*, „Prace Komisji Historii Medycyny i Nauk Matematyczno-Przyrodniczych”, Kraków 1949, t. 2, s. 17.

⁶ T. Ostrowska, *Lafontaine (de la Fontaine) Franciszek Leopold*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 16, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 408–409; K. Lejman, *Początki polskiej prasy lekarskiej*, s. 1188; A. Krasuski, *Leopold Lafontaine*, s. 1–26.

⁷ K. Lejman, *Początki polskiej prasy lekarskiej*, s. 1188. Zob. też: Bibliografia prac Lafontaine'a, A. Krasuski, *Leopold Lafontaine*, s. 60–64.

Ukazało się łącznie 12 zeszytów „Dziennika Zdrowia dla Wszystkich Stanów”, wypełnionych w przeważającej mierze artykułami autorstwa Leopolda Lafontaine’a. Już w pierwszym zeszycie pojawiły się publikacje poświęcone profilaktyce, balneologii, higienie, toksykologii, a także gerontologii.

Wiele wskazuje na to, że wszystkie artykuły do „Dziennika Zdrowia dla Wszystkich Stanów” opracował Leopold Lafontaine. Pisał je po niemiecku lub korzystał z zazwyczaj niemieckich oryginałów prac różnych autorów, po czym były one tłumaczone na polski przez Jakuba Adamczewskiego, dramatopisarza, redaktora i tłumacza⁸.

W dalszych zeszytach można było przeczytać artykuły Lafontaine’a z zakresu seksuologii, położnictwa, chorób zakaźnych, pediatrii oraz okulistyki operacyjnej, z podaniem własnych metod. Pisał wyczerpująco o kołtunie – problemie żywo zajmującym ówczesnych ludzi. Autor załączał do artykułów ilustrujące je miedzioryty.

Pierwszy numer czasopisma ukazał się w lipcu 1801 roku w Warszawie, „za pozwoleniem zwierzchności”. Jego pełny tytuł brzmiał: „Dziennik Zdrowia dla Wszystkich Stanów wydany przez Leopolda Lafontaine’a, medycyny i chirurgii doktora, konsyliarza i chiriatra ś.p. Stanisława Augusta króla polskiego”. Na okładce dodano również: „Z iluminowanym kopersztychem”. Numer ten liczył 127 stron. Format był niewielki: 17,5 × 10,5 cm. Wydawca oznajmił na odwrocie karty tytułowej, iż numer ów ofiarowuje „cierpiącej ludzkości”. Zamieszczono w nim dziewięć artykułów; wśród nich znalazł się tekst *O prawdziwej wartości sztuki lekarskiej*⁹. Warto też wrócić uwagę na artykuł *O używaniu prezerwatywów*, sprowadzający się do porad, jak należy chronić zdrowie i o nie dbać. Lafontaine radził żyć zgodnie z naturą, z rezerwą podchodzić do puszczenia krwi jako metody leczniczej, pisał o kąpielach wodnych i powietrznych. Zalecał na przykład: „Kiedy żołądek przez wykraczania w jedzeniu jest zepsuty, strzec się usilnie kąpeli w Wiśle”. Radził, jak należy się zachowywać podczas burzy¹⁰. Zamieścił też artykuł *O wpływie nowych strojów damskich na ich zdrowie*, czyli o ubraniu stosownym do pogody, unikaniu przeziębień i korzyściach płynących z noszenia obuwia z noskami okrągłymi, nie spiczastymi¹¹. W dalszej części numeru znajdowały się wiadomości o truciznach, szczególnie o szkodliwych grzybach, wraz z zapowiadaną w przedmowie barwną ilustracją¹².

⁸ T. Ostrowska, *Lafontaine*, s. 408.

⁹ „Dziennik Zdrowia dla Wszystkich Stanów”, nr 1, lipiec 1801, s. 9–22.

¹⁰ *Ibidem*, s. 23–47; 48–62; 63–71.

¹¹ *Ibidem*, s. 71–87.

¹² *Ibidem*, s. 91–101; 102–111.

Numer drugi czasopisma ukazał się w sierpniu 1801 roku. Kontynuowany był w nim temat ochrony zdrowia oraz wystrzegania się trujących grzybów (wraz z ilustracją)¹³. Warto zwrócić uwagę na artykuł *O przyczynach tak często po wielkich miastach panujących suchot i o środkach ich uniknienia*. Doktor Lafontaine opisał tę chorobę, jej przyczyny i symptomy oraz podał liczne rady, jak jej uniknąć. Pomoc w tym miało głośne czytanie, nacieranie nóg, korzystanie ze świeżego powietrza i ruchu, suche i słoneczne mieszkanie, unikanie kurzu i pyłu tak charakterystycznego dla niektórych zawodów, np. kamieniarza, młynarza, kominiarza czy perukarza. Co więcej, jak uważał medyk, w suchoty można wpaść wskutek złych tańców, szczególnie walca¹⁴. Równie ciekawy jest artykuł *Czy spanie po południu jest dla zdrowia pomocne lub nie?* Przeprowadzono w nim szczegółową analizę tego nawyku i podano odpowiedź na pytanie, jak duże znaczenie mają budowa ciała i stan zdrowia danej osoby skłonnej do odbywania tej czynności. Autor uważał, że drzemać można najwyżej godzinę, niekoniecznie w pozycji leżącej, bo da się spać na krześle, rozluźniwszy swą odzież¹⁵. W kolejnym artykule za sprawę o wielkim znaczeniu uważał prawidłowe zachowanie się kobiety będącej w brzemiennym stanie. Ze względu na przyzwoitość wskazane byłoby, aby kobieta nie chodziła do kościoła latem przez ostatnie cztery miesiące ciąży, a zimą – przez dwa. Ciężarnej należy ustępować, nie można jej straszyc ani opowiadać o nieszczęśliwych wypadkach, tym bardziej ciężkich położach. Podał listę lekarskich informacji na temat zdrowia kobiety i rozwoju płodu, twierdząc, że poniżej czwartego miesiąca trudno z całą pewnością stwierdzić, czy kobieta w ogóle jest w ciąży. Scharakteryzował też oznaki ciąży, „rachubę czasu” w stanie brzemienności, symptomy zbliżającego się rozwiązania, a także objawy ciążyności pozornej¹⁶. W grupę artykułów związanych z higieną doskonale wpisuje się tekst *O pożytkach i szkodliwości z kąpania nóg wyływającej*. Otóż dobre jest moczenie nóg w ciepłej wodzie, szkodliwe w zbyt gorącej lub zimnej. Analiza tej kwestii została przeprowadzona bardzo dokładnie. Doktor dodał ponadto, że korzystne jest wzmacniające moczenie nóg przy użyciu 2–4 łutów chininy lub 4–8 łutów kory wierzbowej, z dodatkiem ziół, np. majeranku, melisy, mięty, szalwii czy lawendy¹⁷.

Trzeci numer „Dziennika Zdrowia dla Wszystkich Stanów” ukazał się we wrześniu 1801 roku. Kontynuacja tematu „O prezerwatywach” poświęcona została otyłości. Lafontaine, rozpatrując tę kwestię, napisał m.in.:

¹³ Ibidem, nr 2, sierpień 1801, s. 131–151; 254–255.

¹⁴ Ibidem, s. 152–172.

¹⁵ Ibidem, s. 189–192.

¹⁶ Ibidem, s. 193–228.

¹⁷ Ibidem, s. 236–243.

Poczytałbym się za szczęśliwego, gdybym mógł przez ten sposób wielu ludzi odwieść od szukania chluby z otyłego brzucha, ażeby go nie robili jedynym swoim bożyszyszczem i ażeby zbyteczne onemu dogadzanie nie mieli za najpierwszy cel troskliwości swojej¹⁸.

W tym tonie autor przestrzegał przed nadmiernym folgowaniem swemu apetytowi, a powołując się na liczne lekarskie autorytety, dawał przykłady różnych szkodliwych skutków otyłości, np. paraliżów, nagłych śmierci, trudnej cyrkulacji krwi, krótkiego oddechu czy konwulsji¹⁹.

Wydawca kontynuował temat poświęcony brzemienności²⁰, podjął też zagadnienia ospy krowiej, propagując szczepienia ochronne²¹. W numerze trzecim szeroko potraktował sprawę hemoroidów, pisząc, że „mało jest ludzi, którzy tej męczeńskiej nie cierpią, albo nie cierpieli choroby”. Pisał o przyczynach tych dolegliwości („twarde ekskrementa, złe nałogi, wystąpienia kiszki wychodkowej, niestrawne pokarmy, jazda konna, brzemienność”). Uwzględniając anatomię człowieka, podał szereg rad i sposobów leczenia²². Do numeru trzeciego swego pisma Lafontaine dołączył *Uwiedomienie dla publiczności*, w którym informował o przypadkach zachorowań na ospę krowią w niedawnym czasie mających miejsce na polskich ziemiach²³.

Drugi kwartał wydawania swego pisma Lafontaine rozpoczął od umieszczenia dedykacji dla Aleksandra Michała Pocięja, byłego oboźnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Napisał, że pierwszy kwartał „Dziennika Zdrowia dla Wszystkich Stanów” zadedykował „cierpiącej ludzkości”, tym zaś razem w uznaniu zasług, dobroci, hojności i innych cnót Pocięja, jemu właśnie ofiarowuje kolejne numery periodyku. W przemowie natomiast zobowiązał się wobec czytelników kontynuować udostępnianie wszelkich pożytecznych wiadomości medycznych²⁴.

Kontynuował cykl „O prezerwatywach”, tym razem rozpatrując powody i skutki purgansów, czyli środków przeczyszczających²⁵, a także temat brzemienności oraz hemoroidów²⁶. Interesujące są również artykuły *O galwanizmie* (tu dołączona została

¹⁸ Ibidem, nr 3, wrzesień 1801, s. 263.

¹⁹ Ibidem, s. 259–280.

²⁰ Ibidem, s. 317–339.

²¹ Ibidem, s. 281–375.

²² Ibidem, s. 340–375.

²³ Ibidem, s. 376–381.

²⁴ Ibidem, nr 4, październik 1801, nlb.

²⁵ Ibidem, s. 7–28.

²⁶ Ibidem, s. 47–70; 121–124.

rycina: *Kolumna Volty służąca do galwanizowania*) oraz *O wpływie pory jesiennej na ciało ludzkie i o dysenterii, mianowicie u wieśniaków*. W tej drugiej publikacji podkreślał niebezpieczeństwa jesiennej aury, szczególnie dla suchotników, radząc pracującym na wolnym powietrzu „zażywania spirytusowych napojów” przed południem, aby utrzymać ciepłość ciała²⁷. Na końcu numeru zamieścił *Cyrkularz do wszystkich kolegiów lekarskich tyčzący się zaszczepiania krowicy ospy* – rozporządzenie wydane w Berlinie przez „Departament Medyczny” 11 lipca 1801 roku²⁸.

Kolejny numer periodyku, piąty, ukazał się w listopadzie. Wydawca kontynuował w nim podjętą przed miesiącem tematykę purgansów, brzemienności, hemoroidów oraz galwanizmu²⁹. Stosownie do jesiennej pory Lafontaine jeden z artykułów poświęcił dolegliwości kataru i kaszlu, a wśród rad pojawiła się i taka:

Dzicy ludzie dostawszy kataru przepuszczają przez nos dym z tytoniu. Kto chce iść za ich przykładem, widzieć będzie, że to jest dobrym i niewinnym lekarstwem. Boerhave uczynił to jednemu nauczycielowi szkoły, któremu swawolne dzieci posypały ciemierzycą różę, od czego ledwo się na śmierć nie zakichał. W tym kunsztownym katarze, zalecił mu także wciągać często w nos ciepłe mleko. Letnia także woda służyć może do tegoż samego zamiaru³⁰.

Lafontaine poruszył również temat bólu głowy, a także powołania małżeńskiego. W tym drugim artykule dokonał m.in. analizy przyczyn oziębłości męskiej, niedostatku sił lub opieszałości w spółkowaniu; podał stosowne rady oraz środki ziołowe pomagające uporać się z problemem³¹. W numerze tym zamieścił list od czytelnika, pragnącego zasięgnąć porady w kwestii: „czyli palenie tytoniu pomaga, albo szkodzi zdrowiu?”. Autor nadmienił, że cierpi na otyłość i ma wiele flegmy, a brat, który pali razem z nim, jest chudy i cholerycznego temperamentu. Doktor Lafontaine odpowiedział; „Lulka toż samo jest dla mężczyzn, co wachlarz dla dam”. Radził jednak rzucenie nałogu – wymienił wiele jego szkodliwych skutków³².

W numerze grudniowym „Dziennika dla Wszystkich Stanów” doktor Lafontaine kontynuował rady dotyczące profilaktyki; tym razem zajął się brakiem

²⁷ Ibidem, s. 71–97; 98–120.

²⁸ Ibidem, s. 124–127.

²⁹ Ibidem, nr 5, listopad 1801, s. 131–150; 183–202; 203–217; 248–253.

³⁰ Ibidem, s. 154. Ciemierzycza (ciemieźycza) – bylina z rodzaju liliowatych.

³¹ Ibidem, s. 218–227; 228–243.

³² Ibidem, s. 244–247.

wstrzemięźliwości w jedzeniu i picciu, co prowadzi do wielu chorób i dolegliwości³³. Podjął również dalsze rozważania na temat brzemienności, a także hemoroidów³⁴. Kwestie odnośnie do profilaktyki zdrowotnej poruszył w artykule *Kiedy wpadamy w choroby i o ich symptomach*, a także *O wpływie zimna i ciepła na utrzymanie zdrowia i na leczenie chorób*³⁵.

W czasach doktora Lafontaine'a problem kołtuna zajmował wielu lekarzy, bo stanowił na polskich ziemiach częsty problem. Kwestia ta poruszona została również w „Dzienniku Zdrowia dla Wszystkich Stanów”; podano w nim wiele wiadomości, panujących mitów i uprzedzeń, opisów i wstrząsających relacji. Artykuł został zilustrowany przykładem dwóch osób dotkniętych kołtunem³⁶. Warto wspomnieć o niewielkim artykule zatytułowanym *O ostrzygach* – Lafontaine napisał o ich popularności, uprzedzając, że stworzenia te mają w sobie miliony robaków, a jednak ludzie je jedzą. Informował, że ostrzygi ulegają szybkiemu zepsuciu, zalecał umiarkowanie w ich spożywaniu³⁷.

Numer siódmy, ze stycznia 1802 roku, Leopold Lafontaine zadedykował Janowi Boecklerowi, tajnemu konsyliarzowi Imperatora Wszechrosji Aleksandra I, wcześniej nadwornemu lekarzowi króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Numer otwierał artykuł *O wartości zdrowia i długiego życia zamiast powinszowania Nowego Roku*, zadedykowany wiernym czytelnikom „Dziennika Zdrowia dla Wszystkich Stanów”³⁸. Medyk kontynuował też rozważania na temat leczenia kołtuna, o brzemienności oraz zakończył temat hemoroidów³⁹. Zamieścił artykuł *Ważne uwagi o piękności i o środkach jej nabycia*, gdzie zalecono „ochędństwo”, unikanie gwałtownych tańców, dbałość o cerę i właściwą dietę⁴⁰. Z tytułem periodyku wiąże się kolejny artykuł, a mianowicie *O chorobach wszystkich artystów i rzemieślników* – Lafontaine utrzymywał, że ludzie uprawiający dany zawód mają właściwe dla siebie schorzenia nabyte wskutek kontaktu ze szkodliwymi materiałami. Na przykład palce perukarza po dłuższym czasie uprawiania zawodu mogą zrobić się martwe, podobnie krawca. Natomiast introligatorowi grozi spluwanie krwią, wytwarzający pończochy może nabawić się chorób płuc, a tkacz – krótkiego

³³ Ibidem, nr 6, grudzień 1801, s. 259–288.

³⁴ Ibidem, s. 352–367; 377–382.

³⁵ Ibidem, s. 287–314; 315–333.

³⁶ Ibidem, s. 334–351.

³⁷ Ibidem, s. 368–376.

³⁸ Ibidem, nr 7, styczeń 1802, s. 3–39.

³⁹ Ibidem, s. 40–55; 56–73; 74–92.

⁴⁰ Ibidem, 93–114.

oddechu i zatamowana flegmy. Wymienił szereg zawodów i podał, jaka choroba jest dlań charakterystyczna, a zarazem wyjaśniał, jak można jej zapobiegać lub sobie z nią radzić⁴¹.

W lutowym numerze doktor Lafontaine opisał zasady ogólnej dietyki „przyzwoitej w porze zimowej”, opublikował też artykuł *O chorobach dzieci i fizycznym ich wychowaniu*, a także *O diecie dla chorych*⁴². Kontynuował zagadnienie brzemienności, a także rozważania: *O chorobach wszystkich stanów oraz O piękności i o środkach jej nabycia*⁴³. Na łamach periodyku pojawił się temat poświęcony zapaleniom i febrom, gdzie omówiono oznaki febry, „febry z zapalenia”, „znaki wewnętrznego zapalenia”. Lekarz zajął się również gangreną i rodzajami klucia w boku⁴⁴. Numer zakończył wnikliwym artykułem *O środkach ułatwienia naturalnego odchodu*⁴⁵.

Na początku numeru dziewiątego z marca 1802 roku autor „Dziennika Zdrowia dla Wszystkich Stanów” zapowiedział czytelnikom, że na numerze dwunastym periodyku zamierza zakończyć działalność wydawniczą. Ponieważ chce jednak przekazać wiele istotnych wiadomości, zdecydował się zmniejszyć czcionkę druku, mając nadzieję, że nie będzie to stanowiło dla „publiczności” zbytniego utrudnienia. W numerze tym kontynuował rozważania o zapaleniach i febrach, o przemienności, dietach dla chorych oraz chorobach wszystkich stanów i galwanizmie⁴⁶. Po raz pierwszy zajął się problematyką zębów i ich chorób, a także dolegliwościami dziecinnymi; pisał m.in. o śmierci pozorowanej, napuchnięciu głowy, przyrośniętym języku, nabrzmieniu żabim języka, o zatkaniu i zrośnięciu nosa, o zatrzymaniu uryny, zerwaniu pępka, bólach żywota czy womitach⁴⁷. Zawarł też w numerze artykuł o truciznach – ich rodzajach, oznakach, pierwszej pomocy przy otruciach – opisał „powszechną antidotą” takie jak woda, olej, „szlamy kleiste”, ocet, woda z mydłem, miód czy opium⁴⁸.

Ostatnie trzy numery „Dziennika Zdrowia dla Wszystkich Stanów” drukowane były małą czcionką, podobnie jak numer dziewiąty. Numer dziesiąty ukazał się w kwietniu 1802 roku, a cały, ostatni, tom czwarty został przez Leopolda Lafon-

⁴¹ Ibidem, s. 115–127.

⁴² Ibidem, nr 8, luty 1802, s. 133–151; 183–205; 215–228.

⁴³ Ibidem, s. 171–182; 152–170; 206–214.

⁴⁴ Ibidem, s. 229–247.

⁴⁵ Ibidem, s. 248–255.

⁴⁶ Ibidem, s. 261–291; 330–340, 372–381; 382–383.

⁴⁷ Ibidem, s. 303–357.

⁴⁸ Ibidem, s. 358–371.

tainę'a zadedykowany Imperatorskiej Rosyjskiej Akademii w Wilnie i „wielkim mężom onę składającym”. Jako pierwszy w tym układzie numeru pojawił się artykuł *Projekt wcale nowego gruntownego i łatwego sposobu leczenia chorób podbrzusza, czyli kuracja przez bęben*.

Z dzisiejszego punktu widzenia niektóre z metod leczenia mogą budzić wesołość. Sam Lafontaine dystansował się wobec nich, pisząc np. o metodzie doktora Fricke z Brunszwiku, „który wpadł na ten concept, za pomocą elektrycznych razów solitera póty męczyć i dręczyć, póki by nie wyszedł”, lub też o usuwaniu pasożytów przez bicie w bęben zawieszony na brzuchu, bo: „robaki ten łoskot jeżeli nie usłyszą, przynajmniej pocują, przestraszą się i w tej obawie najspieszniej tylnej będą szukać bramy”⁴⁹. W dalszej części numeru doktor Lafontaine kontynuował rozważania nad omawianymi uprzednio chorobami i dolegliwościami, nadal pisząc m.in. o brzemienności, zapaleniach i febrach, chorobach dzieci, diecie dla chorych, wpływie wiosennej pogody na ludzkie ciało, o zatwardzeniu w różnych chorobach, o chorobach oczu oraz o truciznach. Podjął temat podagry i łamania w kościach⁵⁰. Zgodnie z tytułem swego wydawnictwa zajął się chorobami charakterystycznymi dla zawodu tkacza, sukiennika, wytwórcy pończoch, szewca, krawca, folusznika – i podał stosowne remedia oraz terapie⁵¹.

W numerze dziesiątym, majowym opublikował wykaz chorób dotyczących artystów dramatycznych i śpiewaków. Podkreślał ich słaby system nerwowy i „tkliwość” oraz płynące z tego liczne dolegliwości, które nie dotyczą np. drwali. Dawał szereg rad mających na celu utrzymanie dobrego stanu zdrowia nerwów oraz gardła⁵². Doktor Lafontaine kontynuował wątki podejmowane wcześniej, a mianowicie brzemienności, chorób dziecięcych, dolegliwości oczu oraz trucizn⁵³, zamieścił także artykuł *O chorobach nagle napastujących i wymagających bardzo prędkiej pomocy*, mając na uwadze różnego typu nagłe paraliże, a także ospałość, zemdlenia, czkawkę, zbyt mocne kichanie, histerię, skurcze żołądka, paroksyzmy, duszenia, bicie serca, spluwanie krwią czy krwotoki z nosa. Podawał skuteczne sposoby udzielania pierwszej pomocy i ulżenia w cierpieniach⁵⁴. Wydawca zamieścił także *Uwiedomienie*, podając, że w Warszawie przy ulicy Piwnej nr 95 można nabyć maszyny galwaniczne i inne przyrządy fizyczne, w tym

⁴⁹ Ibidem, nr 10, kwiecień 1802, s. 7.

⁵⁰ Ibidem, s. 113–115.

⁵¹ Ibidem, s. 116–119.

⁵² Ibidem, nr 11, maj 1802, s. 131–153.

⁵³ Ibidem, s. 187–254.

⁵⁴ Ibidem, s. 154–186.

bęben służący wypędzaniu solitera z organizmu. Bęben taki kosztował cztery złote polskie, a większy – pięć⁵⁵.

Ostatni, dwunasty numer „Dziennika Zdrowia dla Wszystkich Stanów, ukazał się w czerwcu 1802 roku; doktor Lafontaine poprzedził go przedmową, w której wyraził nadzieję, że jego wydawnictwo spełniło oczekiwania czytelników i pomogło w wielu zdrowotnych kwestiach. Zapowiedział, że jeśli uzyska dostateczną liczbę prenumeratorów, będzie kontynuował swe dzieło, w którym zajmie się chorobami kobiecymi, przewlekłymi, skórnymi, „chirurgicznymi”, chorobami rolników oraz duchownych, a także napisze o robactwie w ludzkim ciele⁵⁶. W tym ostatnim numerze Lafontaine również kontynuował wątki podejmowane wcześniej, takie jak choroby oczu wraz z podaniem sposobów na przywrócenie wzroku, choroby dzieciinne oraz brzemiennosc⁵⁷. Na zakończenie wydawnictwa podał szczegółową „Treść materii w dwunastu numerach Dziennika Zdrowia, czyli w całorocznym jego zbiorze zamkniętych”⁵⁸.

Wysokość nakładu „Dziennika Zdrowia dla Wszystkich Stanów” jest niemożliwa dla ustalenia, choć z pewnością nie była to liczba wysoka. Jak podał Władysław Marek Kolasa, u progu XIX stulecia dwie czołowe polskie gazety – „Gazeta Warszawska” i „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” – nie drukowały łącznie więcej niż między 850 a 1270 egzemplarzy⁵⁹. Nakład „Dziennika Zdrowia” nie mógł być zatem wysoki, ale jego znaczenie i interesująca treść periodyku przyczyniły się do popularyzacji medycyny i oświaty zdrowotnej, co należy zauważyć i podkreślić.

⁵⁵ Ibidem, s. 255.

⁵⁶ Ibidem, nr 12, czerwiec 1802, s. nlb.

⁵⁷ Ibidem, s. 264–384.

⁵⁸ Ibidem, nlb.

⁵⁹ W.M. Kolasa, *Prasa polska na początku doby zaborów (1795–1815) jako obiekt refleksji historycznej*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2012, R. 55, nr 3 (211), s. 76.

Bibliografia

Źródło drukowane:

„Dziennik Zdrowia dla Wszystkich Stanów”
1801–1802, wyd. Franciszek Leopold Lafontaine.

Opracowania:

Hombek D., *Początki prasy medycznej w Polsce*, „Medycyna Nowożytna” 2014, R. 20, z. 1.

Kolasa W.M., *Prasa polska na początku doby zaborów (1795–1815)*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2012, R. 55, nr 3 (211).

Krasuski A., *Leopold Lafontaine. Lekarz, działacz społeczny, protochirurg armii Księstwa Warszawskiego*, „Prace Komisji Historii Medycyny i Nauk Matematyczno-Przyrodniczych” 1949, t. 2.

Lejman K., *Początki polskiej prasy lekarskiej. I. Okres do 1750 do r. 1802*, „Polski Tygodnik Lekarski” 1967, nr 31.

Ostrowska T., *Lafontaine (de la Fontaine) Franciszek Leopold*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 16, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971.

Seyda B., *Dzieje medycyny w zarysie, cz. II: Od połowy XVII do połowy XX stulecia*, Warszawa 1965.